CENA 3.— ZŁ

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. — Cena pojedyńczego numera 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — sobota, 18 stycznia 1947 — Nr 8

Dlaczego głosujemy na Nr 1

Dzień 19 stycznia 1947 r. to dzień powagi, dzień uroczysty dla Narodu Polskiego. Każdy Polak upoważniony do głosowania, odda swój głos na swego przedstawiciela, na człowieka, który w przyszłym Sejmie Ustawodawczym, da wkład pracy w imieniu swych wyborców.

Przeżyliśmy już bardzo dużo, nabraliśmy doświadczenia życiowego i zrozumieliśmy realizm życia. Zdajemy sobie dzisiaj sprawę kto pragnie z nami budować Polskę, a kto przeszkadza w Jej odbudowie. Dla Narodu Polskiego droga przyszłości, prowadząca do dobrobytu, szczęścia, rozkwitu i pokoju, została wytyczona przez P. K. W. N. Po dwu latach niezmordowanej pracy, po pokonaniu przeszkód naturalnych spowodowanych straszną wojną i po pokonaniu przeszkód stawianych przez rodzime i obce wstawiennictwo, nie może być mowy o chwiejności, o wybieraniu. Wybór padł, a praca, osiągnięcia i czas, wykazały słuszność wyboru.

Dzisiaj stoimy przed pytaniem — kogo wybrać, aby dać największy wkład w odbudowę nowego życia? Aby Polsce i Polakom było jak najlepiej!

Jest rzecz jasna i zrozumiała, iż brat młody lepiej zrozumie swego brata starszego niż swego kolegę z ławy szkolnej, który nie zawsze go odczuwa. Wyczucie intencji, zrozumienie pewnych zjawisk, bezpośrednie odczucie troski czy radości, podanie pomocnej ręki, to czynniki wiążące krewieństwo, bliską rodzinę.

Podobnie jest w życiu w szerszym znaczeniu. Jesteśmy wszyscy synami jednej Ziemi — Polski. Jednak losy Braci i Sióstr naszych bywały bardzo różne. Lata rozbiorów i niewoli, wycisnęły większe lub mniejsze piętno na naszym życiu. Walczyliśmy wszyscy, broniliśmy naszych świętości, każdy po swojemu, pragnęliśmy wszyscy Wolnej, Niepodległej, Zjednoczonej Polski. Dzisiaj, gdy Polska powstała z zgliszcz i popiołów, gdy stała się Państwem narodowo jednolitym, nie może być mowy o waśniach i kłótniach, gdyż każdy prawy Polak, pragnie pokoju i odbudowy dla szczęśliwego jutra. Nie potrzeba nam „Zbawców Lekarzy" z receptą zagraniczną i zastrzykami wyspiarskimi. Najbliższa przyszłość daje nam drogę, która jest ciężka i stroma, ale wiodąca do celu. Natomiast trzeba nam zdać sobie sprawę jacy ludzie w imieniu zdrowej moralni, pracowitej, patriotycznej ludności kaszubskiej, włożą wkład w odbudowę naszego Państwa, pomogą realizować rozpoczętą budowę i tak w okresie walki o Polskę, będą Polskę budować.

Życie pozostaje życiem, pragniemy swego dobra, i dobra całego narodu. Jak trzeba to jeszcze nie jedną ofiarę złożymy, ale jak trzeba to i pomocy zażądamy. Aby zetrzeć ślady niewoli i pozostał. różnic w droniewoli, i pozostałych różnic w drobiazgach życiowych, trzeba nam ludzi o szerokich horyzontach, rozumiejących potrzeby całości, a w nich odpowiednio interesy jednostek. Nasze rozumne, realne pociągnięcia, zespolą rozbitą rodzinę. Czas wygoi rany, wiara i etyka, poziom intelektualny jednostki, odpowiednia stopa życiowa, zwiększą nasze dobro moralne i materialne, i znikną rozdźwięki i brak zrozumienia. Zetrze się nienawiść, hytrość i zazdrość.

Aby jednak to nastąpiło, to dzisiaj w okresie organizacyjnym i wchodzenie na drogę trwałej stabilizacji, trzeba nam ogniw łączących a nie rozdzielających.Tym ogniwem łączącym Lud Ziemi Kaszubskiej, — który ma poza swym regionalizmem specyficzny charakter, pozostały w okresie niewoli, sanacji i okrutnej okupacji jest „Lista Ziemi Kaszubskiej", Kaszubi nie dlatego idą osobno do wyborów, gdyż nie chcą — dobra Polski, czy też dla tego nie zasługują na miano prawdziwego Polaka, że głosują, na jedynkę a nie inny numer listy, komu się tak wydaje, ten nas nie rozumie i to jest właśnie dowód, że myśl utworzenia „Listy Ziemi Kaszubskiej" jest słuszną i tylko wyłącznie dobra Polski i Kaszubów ma na celu.

Poto głosujemy na jedynkę, aby dać swój pełny wkład w odbudowę tak po naszemu, po chłopsku, prosto.Tak jak my to rozumiemy w naszej świętej wierze, mowie — tak po prostu, —po kaszubsku.

I właśnie dlatego Kaszub, pragnący od serca Polski Morskiej, Rolniczo-Przemysłowej, Polski sprawiedliwości społecznej, taką jaką ją widział w snach ginący bohater Polski Ludowej — głosuje na **Listę Nr. 1** — dla dobra swego i Ojczyzny swej — Polski.

G. R.

Wywiad z ministrem Terfve

Słowo uznania dla Polski

Bruksela. (PAP). Po powrocie z Polski belgijski minister odbudowy, Terfve, oświadczył korespondentowi PAP, iż polityka Rzadu polskiego w sprawie Ziem Zachodnich odznacza się prawdziwą mądrością, — dzięki czemu sprawa ta przestała być dzisiaj problematem. Wobec zaludnienia i zagospodarowania tych Ziem przez ludność polską, nie może już być mowy o zmianie granic.

Minister wyraził podziw dla Planu Odbudowy Państwa i jego postępów, a „żelazną kurtynę" nazwał dowcipem bez sensu. Zdaniem ministra, w wyborach odniesie zwycięstwo Obóz Demokratyczny, który już tyle zdziałał dla kraju. Podkreślwszy, iż warunki życia górników polskich nie są niższe od poziomu życia górników Francji i Belgii, minister oświadczył, że politykę polską cechuje przede wszystkim troska o pokój i odbudowę kraju.

Minister stwierdził, iż nigdy nie został tak serdecznie przyjęty, jak w Polsce.

Jugosławia domaga się wydania włoskich przestępców wojennych

Belgrad (PAP). Rząd jugosłowiański wystosował do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych noty, w których bardzo energicznie protestuje przeciwko nie wykonaniu przez odnośne rządy międzynarodowych zobowiązań w sprawie wydania włoskich przestępców wojennych, którzy działali na terenie Jugosławii.

Dotychczasowe starania Jugosławii w tym kierunku nie dały wyników. Noty stwierdzają, że w razie nieuwzględnienia żądań, Jugosławia będzie zmuszona wystąpić ze skargą do Organizacji. Narodów Zjednoczonych.

Ostatnia faza pojedynku germańsko-słowiańskiego

Paryż (PAP). „Tribune des Nations", omawiając horoskopy konferencji moskiewskiej w artykule pt. „Ostatnia faza pojedynku germańsko-słowiańskiego", — przedstawia w zarysie historycznym niemiecki Drang nach Osten.

Charakteryzując sytuację powojenną Polski, pismo stwierdza, że Polska stała się bastionem słowiańszczyzny na zachodzie. Autor podkreśla szczególne znaczenie militarne nowej granicy polskiej. Podaje on, że nie należy przywiązywać wielkiego znaczenia do sporu polsko-czeskiego, gdyż problem Cieszyna zostanie prędzej czy później rozwiązany w sposób przyjacielski między zainteresowanymi stronami.

Autor przedstawia następnie sytuację Łużyczan, którzy tworzą 500-tysięczny blok w Niemczech, zachowując swój język i zwyczaje i wykazują niezwykłą odporność wobec Niemców.

„Tribune des Nations" omawia również zastrzeżenia anglosasów wobec Ziem Odzyskanych i stwierdza:

„Anglosaskie argumenty gospodarcze są nieuzasadnione. Niektóre koła anglosaskie szafują nimi, gdyż nie mają innych".

Niemcy — zaznacza autor — uważaliby naruszenie Odry i Nisy za pierwszy krok w swej krucjacie — W niektórych kołach istnieje tendencja poparcia Niemców, celem zepchnięcia świata słowiańskiego bardziej na wschód.

Utrzymanie granicy na Odrze i Nisie — kończy autor — oznacza, że Niemcy definitywnie przegrały partię, która trwa ponad tysiąc lat.

Rekonstrukcja rządu czechosłowackiego

Praga. W praskich kołach politycznych mówi się o możliwości rekonstrukcji rządu. Ze stanowiska ministra rolnictwa ma ustąpić dr. Durisz, przeciwko któremu komisja rolna parlamentu uchwaliła rezolucję stwierdzającą, że minister ignoruje komisję parlamentarną i postępuje wbrew konstytucji. Dotychczas jednak nie wymienia się nazwiska ewentualnego następcy. Prasa wszystkich stronnictw atakuje również ministra opieki społecznej prof. dr. Neidlyego.

Pierwszy transport repatriantów z Indii

Wkrótce przybędzie do Polski transport repatriantów z Bombaju w liczbie 154 osób.

Transport ten wyruszył z Bombaju 10 grudnia ub. r.

20 tys. żołnierzy polskich czeka na repatriację

7 bm. wypłynął z portu Leith w Szkocji statek „India Victory", mając na pokładzie około 1.000 żołnierzy polskich, powracających do kraju. Obecnie w Szkocji przebywa jeszcze 30 tys. żołnierzy polskich, z których 20 tys. oczekuje na repatriację.

Kto zostanie posłem

Podział mandatów

Niejeden z czytelników widząc aż 5 list wyborczych w okręgu z ponad 50 kandydatami na posłów t.zw. listę państwową zapewne nie bardzo wie co to oznacza i kto może w rezultacie zostać posłem.

Do Sejmu wejdzie 444 posłów, z tego 372 posłów wybranych przez głosowanie w okręgach z list wyborczych a 72 posłów z ogólno-polskiej listy państwowej. Głosowanie odbywa się podobnie jak w roku 1921 nie na nazwiska lecz na listy. Każdy kandydat na posła może figurować na liście najwyżej w trzech okręgach i na liście państwowej. By kandydat mógł dostać się na listę państwową musiał być zgłoszony na piśmie — przez conajmniej 500 wyborców po 250 z dwóch okręgów

Po ukończonym głosowaniu odbędzie się obliczanie głosów ważnych. Stosownie do ilości głosów jakie padły a poszczególne listy kandydatów następuje proporcjonalny podział mandatów t. zw. systemem de Hondta. Znaczy to, że nie zostają wybrani posłowie tylko z tej listy, która otrzymała największą ilość głosów, lecz z każdej listy może wyjść taka ilość posłów jak wg proporcjonalnego obliczenia na tę listę przypada.

Lista okręgowa może się dołączyć do listy państwowej, wtedy obliczenie odbywa się tym samym systemem, z tą jednak różnicą, że zamiast ilości głosów podstawą obliczania jest ilość mandatów uzyskana przez poszczególne listy w całym kraju. Obliczanie wyników jest dość trudne i wymaga kilku dni czasu. Stąd ostateczne ogłoszenie wyniku wyborów, odbywających się 19 stycznia przewidziane jest ordynacją wyborczą na dzień 31 stycznia 1947 roku. (b)

Ekshumacja ofiar rzezi w Bydgoszczy

Z początkiem listopada Polski Czerwony Krzyż przystąpił w Bydgoszczy do ekshumacji ofiar terroru hitlerowskiego, zamordowanch w czasie słynnej już rzezi Polaków w roku 1939.

Ogółem w ciągu listopada ekshumowano w okolicach Bydgoszczy — 432 ofiary, z których 143 zostały rozpoznane. Z masowego grobu w lesie pod Tucholą wydobyto 280 zwłok, z których zidentyfikować udało się 63. Ekshumowane zwłoki przeniesione zostały na cmentarz bohaterów w Bydgoszczy.

Zawodowi zbieracze złomu

Centrala złomu organizuje kadry zawodowych zbieracy złomu żelaznego i odpadków gospodarczych.

Przeszkoleni na specjalnych kursach kandydaci znajdą zatrudnienie w odpowiednio przygotowanych — składnicach złomu oraz będą uprawnieni do samodzielnej zbiórki.

Wyjazd dyr. Karpińskiego do St. Zjednoczonych

W tych dniach udaje się do Stanów Zjednoczonych A. P. zastępca naczelnego dyrektora Narodowego Banku Polskiego dr. Zygmunt Karpiński, celem nawiązania bliższych kontaktów finansowych z Międzynarodowym Funduszem Walutowym w Waszyngtonie.

Państwo Jolliot gośćmi w Belwederze

W drugim dniu pobytu w Warszawie znakomici uczeni francuscy — państwo Jolliot zwiedzili w godzinach przedpołudniowych Warszawę. Największe wrażenie wywarł na nich — jak podkreślają — kolosalny postęp i osiągnięcia w odbudowie Warszawy na przestrzeni ostatniego półtora roku, to jest od czasu ostatniego pobytu w Polsce.

O godz. 12 w południe państwo Jolliot zostali przyjęci przez Prezesa Rady Ministrów Osóbkę-Morawskiego. O godz. 16-ej odbyło się staraniem Tow. Polsko-Francuskiego w BGK posiedzenie naukowe, na którym prof. Fryderyk Jolliot wygłosił odczyt.

W godzinach wieczornych Prezydent Bolesław Bierut wydał na cześć znakomitych gości francuskich w Belwederze obiad na 50 osób, w którym wzięli udział — poza członkami rządu — czołowi przedstawiciele polskiego świata nauki, literatury i sztuki.

Wysiedleni Niemcy zaniepokajają czeskie pogranicze

Praga (IP). W ostatnim czasie w okręgach czeskiego pogranicza w okolicy Domażlic i Horszowskiego Tyna w Czechach zanotowały władze bezpieczeństwa prowadzą śledztwo w sprawie śmiałych kradzieży koni. Okazało się, że kradzieże dokonywane są przez Niemców, którzy zostali z Czechosłowacji wysiedleni. Przy współpracy z amerykańską policją wojskową udało się ostatnio czechosłowackim władzom bezpieczeństwa unieszkodliwić zorganizowaną niemiecką bandę koniokradów Siedm koni zwrócono właścicielow. Naczelnik bandy był Niemiec Kohel z gminy Babilon niedaleko Domażlic. Wraz z kilku członkami bandy został osadzony w więzieniu.

Szczątki nosorożca w Sandomierskim

We wsi Żurawica, w powiecie sandomierskim natrafiono na głębokości 5 metrów pod ziemią na obozowisko człowieka przedhistorycznego z okresu młodszego paleolitu. Na głębokości 9 metrów znaleziono szczątki nosoróżca.

Z wiosną projektowane jest podjęcie badań na szerszą skalę. Obecnie tereni został zabezpieczony, a kości nosorożca złożone w Państwowym Muzeum Archeologicznym.

Poradnia geograficzna

W Toruniu powstało Ognisko Metodyczne Geografii. Ognisko to wraz z Polskim Tow. Geograficznym zorganizowało przed kilkoma dniami „poradnię geograficzną" dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach powszechnych i średnich. Nowa placówka wyświadcza wielkie korzyści nauczycielom geografii w kierunku nie sienia pomocy daktycznej i naukowej.

Zagłębie Saary dla Francji

Paryż. W przemówieniu wygłoszonym w Chicago, Summer Wells oświadczył, że całkiem są słuszne żądania Francji, aby Zagłębie Saary zostało przyłączone do Francji, zaś Nadrenia i Zagłębie Ruhry zostały umiędzynarodowione, tylko w ten sposób wytrąciłoby się broń z rąk niemieckich i zapewniło bezpieczeństwo nie tylko Francji, ale i całej Europy. Niestety nie wydaje się prawdopodobnym by żądania francuskie były wzięte pod uwagę przez rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Państwa anglo-saskie gotowe są odbudować Niemcy zjednoczone i silne.

Przegląd prasy

Warszawski Pokòj

Wiadomo, że Rząd Polski zwrócił się do mocarstw, aby traktat pokojowy z Niemcami podpisany został w Warszawie.

Niemcom jest to nie w smaku. Oni wiedzą, co zawdzięcza im Warszawa, wiedzą też czego się mogą spodziewać. Byrnesa w Warszawie nie będzie, tam musi być podeptana niemiecka buta, tam sprawiedliwości musi się stać zadość. „Der Friede von Warschau" muszą setki pokoleń niemców pamiętać. Odprawę rzetelną dał im Edmund Osmański w „Życiu Warszawy" w nr. 9, gdzie czytamy:

„Na tym dopiero tle rozczarowań niemieckich na trasie Stuttgart—Nowy Jork zrozumiały się staje lęk przed „warszawskim pokojem". Rok 1947 nawet zaczęty dla Niemców dobrze w Londynie miałby poprzez Moskwę zakończyć się w Warszawie?

Warszawa nie jest Wersalem, w którym Bismark dyktował warunki pokoju Francji, aby po 50 latach na tych samych błyszczących parkietach wielki Clemenceau mógł zrewanżować się odmiennym dyktatem. Warszawa, to nie jest miejsce dyplomatycznych rewanżów czy politycznych odwetów. Warszawa jest w tej wojnie symbolem najpotworniejszych zbrodni, których nie potrafi się wyprzeć nigdy naród niemiecki. „Wersalski pokój" — to brzmi jak nazwa dla gry zręczności albo dla bardzo dyplomatycznej zemsty. „Warszawski pokój" to nie zemsta dyplomatyczna czy polityczna, ale coś bardzo dalekiego od nienawiści czy gry dyplomatycznej, to symbol sprawiedliwości. „Warszawski pokój" — to brzmi jak ostrzeżenie wiekom dane, to brzmi jak dźwięk żelaznej płyty, rzuconej na przerażliwą przeszłość. Kto płytę tę zechce podważyć temu, przeszłość okaże się obliczem Warszawy. Niemcy wiedzą, że „pokoju warszawskiego" nie będą mogli pod ważać, że będzie to zatem pieczęć milczenia, kładąca kres hitlerowskim nadziejom.

Dla Niemców słowo Warszawa ma siłę magiczną. Rząd niemiecki, który w Warszawie musiałby podpisać traktat pokojowy, byłby pierwszym rządem niemieckim, który by naprawdę poszedł do Canossy. Jest w Warszawie majestat śmierci, którego każdy Niemiec się lęka. Jest jednocześnie w Warszawie prężność nowego życia, która światu daje gwarancję naszej nieustępliwej walki o pokój prawdziwy w sercu Europy.

Kiedy obserwuję strach Niemców, odnajduję nareszcie to miejsce, w które trzeba wbić ostatni gwóźdź zwycięstwa, aby ostatnia pycha niemiecka rozsypała się, a z nią wszystkie nadzieje pruskie, hitlerowskie i pseudo - demokratyczne. Dopiero, gdy Niemcy ujrzą zdecydowaną wolę całego świata, a pod nią pieczęć Warszawy, dopiero wówczas zaczną się zastanawiać uczciwie nie nad granicami politycznymi swojego państwa, a nad granicami moralnymi swego narodu i ludzkości, do której należą. Obecny stan przejściowy, niepewności, złudzeń i marzeń demoralizuje naród niemiecki. Tylko bezkompromisowy, jasno określony pokój otrzeźwić może Niemców.

Słuszne, moralnie i politycznie żądanie Rządu Polskiego wpisania w historię Niemiec i świata pokoju warszawskiego — „ein Friede von Warschau" poparte winno być przez wszystkich Polaków w Polsce i w świecie jako żądanie uprawnionego do takiego postulatu narodu polskiego".

Tak! Musi nastąpić nowoczesny „Hołd Pruski" ale tym razem nie fałszywy, z nadzieją odwetu. Dzisiejsza Polska potrafi praw swoich dochodzić i je uzyskać. Upokorzenie Narodu Polskiego podczas okupacji, musi uzyskać zadość uczynienie z nadwyżką. Tego wymaga nasza duma narodowa (D).

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Kraków. Ks. Prymas Hlond bawił przez dwa dni w Krakowie. Pobyt jego poświęcony był sprawie obsadzenia stanowiska dyrektora Spółdzielni „Caritas". Dotychczasowy dyrektor, ks. dr. Pękala, mianowany został biskupem sufraganem tarnowskim.

W dniu 11. 1. br. Ks. Prymas Hlond opuścił Kraków i wyjechał do Gniezna.

Warszawa (PAP). Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło odznaczyć Irenę i Fryderyka Jolliot-Curie za zasługi na polu nauki dla dobra całej ludzkości oraz w dziele utrwalenia więzów przyjaźni polsko - francuskiej, orderami Odrodzenia Polski II Klasy. W sobotę dnia 11 bm. Prezydent Krajowej Rady Narodowej dokonał w Belwederze aktu dekoracji.

KRAJE EUROPY

Paryż. W związku z rejestracją obywateli polskich, przebywających we Francji, w okręgu paryskim zgłosiło się ponad 100.000 osób.

Paryż. Premier Blum udaje się do Londynu na zaproszenie premiera Attlee.

Białogród. Korespondent Reutera donosi z Białogrodu, że rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił ze względów formalnych notę Jugosławii oskarżającą o szpiegostwo członków ambasady amerykańskiej w Białogrodzie.

Londyn (PAP). Z Berlina donoszą o licznych starciach pomiędzy grupami Niemców, które atakują pociągi wiozące węgiel z Zagłębia Ruhry do brytyjskiej strefy okupacyjnej.

W Bonn w. czasie zamieszek zabity został belgijski policjant wojskowy.

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że w centrum Haify wybuchła gwałtowna eksplozja, w której wyniku wylecialy szyby w znacznym promieniu od miejsca wypadku. Brak jest chwilowo szczegółów wybuchu.

NA INNYCH KONTYNENTACH

Meksyk. Prezydent Meksyku przyjął na specjalnej audiencji posła Drohojewskiego, który wręczył mu odręczne pismo prez. Bieruta.

Waszyngton (PAP). Prezydent Truman odbył dłuższą rozmowę telefoniczną z nowym ministrem spraw zagranicznych, generałem Marshallem, który w drodze z Chin do Stanów Zjednoczonych zatrzymał się na Hawajach na kilkudniowy odpoczynek.

Waszyngton. Amerykański departament wojny podał do wiadomości, że sześciu członków załogi samolotu amerykańskiego, należącego do ekspedycji admirała Byrda na Antarktydzie, który nie powrócił do swej bazy przed sześcioma dniami, zostało odnalezionych na górze lodowej. Samolot rozbił się i trzech członków załogi znalazło śmierć.

Sześciu lotników amerykańskich przebywało bez żywności przez sześć dni na bloku lodowym.

Z KRONIKI PRZEDWYBORCZEJ

Do Koleżanek i Kolegów Członków Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, Koło Wejherowo.

Koleżanki i Koledzy!

Stoimy przed doniosłym aktem w życiu Narodu — przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego.

Każdy z nas rozumie, jak wielkie znaczenie mają wybory do Sejmu Ustawodawczego, który pokieruje i raz na zawsze ustali drogę Narodu Polskiego i Państwa. Każdy z nas rozumie, że należy świadomie wypełnić swój obowiązek; że należy oddać swój głos na tych, którzy stoją na straży Narodu Polskiego i Państwa. Wypróbowana solidarność nas wszystkich jako też solidarność całego społeczeństwa zagwarantuje bezpieczeństwo naszych granic, spokój i ład wewnętrzny, umocnienie wielkich zdobyczy demokratycznych, które prowadzą do powszechnego dobrobytu i pokoju.

My, którzy najboleśniej i najbliżej odczuliśmy gehennę okupanta hitlerowskiego pragniemy, aby Polska była silna i zwarta, niezależna politycznie i ekonomicznie, aby odwieczny wróg Niemiec nigdy nie wrócił na polskie ziemie.

Wzywamy Was do poparcia w tym doniosłym akcie państwowym Bloku Stronnictw Demokratycznych, który zdał egzamin w walce o wyzwolenie Narodu z pod okupacji niemieckij, odrodził życie gospodarcze i wskazał najlepsze drogi odbudowy kraju.

Dlatego każdy z nas poprze **demonstracyjnie** w wyborach **Zjednoczony Obóz Demokracji Polskiej i odda głos na listę Nr. 3.**

Zarząd

Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych Koło Wejherowo.

Wejhrowo, dnia 15 stycznia 1947 r.

— **Rezolucja.** Nauczycielstwo polskie było zawsze i jest obecnie grupą zawodową, interesującą się nie tylko zagadnieniami oświatowymi, lecz także sprawami ustrojowymi, społecznymi, gospodarczymi i politycznymi naszego państwa. Rozumie ono bowiem, że zagadnienie upowszechnienia i demokracji oświaty i kultury wiąże się nierozerwalnie z zagadnieniem demokratyzacji innych dziedzin naszego życia państwowego. W swych dążeniach nauczycielstwo starało się przez swoją organizację już na długo przed ostatnią wojną o konsolidację całego świata pracy, wiedząc, że tylko skonsolidowany świat pracy może doprowadzić do pożądanych zmian ustrojowych. Dążenia te przeoblekły się dziś w rzeczywistość. Cały polski świat pracy skonsolidował się w CKZZ, który wespół z Rządem Jedności Narodowej oraz partiami politycznymi tworzącymi Blok Stronnictw Demokratycznych realizuje nasze dawne ideały i postulaty: Polskę Demokratyczną, Polskę Sprawiedliwości Społecznej, Polskę Ludzi Pracy.

Dlatego nawiązując do swych dawnych tradycji walki o demokrację oraz uznając i doceniajc dotychczasowe osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej w pracy nad demokratyzacją naszego życia państwowego, nauczycielstwo powiatu wejherowskiego zebrane w dniu 13. 1. 47 r. w Wejherowie uchwala oddać gremialnie swe głosy w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w dniu 19. 1. 47 r. na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych oraz Związków Zawodowych — Nr. 3.

Wiece przedwyborcze pracowników pocztowych na Wybrzeżu.

W dniach 11 i 12 bm. odbyły się w Gdańsku i Gdyni 3 liczne wiece przedwyborcze, na których przemawiali przedstawiciele partyj politycznych i Związków Zawodowych oraz Administracji pocztowej.

W przemówieniach podkreślonoh dotychczasowe zdobycze Rządu Jedności Narodowej w dziedzinie gospodarczej i społecznej, oraz omówiono plan gospodarczy nakreślony na okres 3 letni.

W rezolucji zgromadzeni postanowili pójść gremialnie do urn wyborczych i manifestacyjnie oddać swoje głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

O kulturę zabaw publicznych

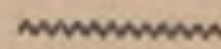
W ubiegłym roku sezon zabawowy trwał u nas cały rok, niestety, nie wyłączając nawet okresu Wielkiego Postu, którego dostojeństwa fizycznej i duchowej wstrzemięźliwości nie potrafiło uszanować wielu zwolenników szału zabawowego...

Różnie tam na tych zabawach bywało!

Bywały awantury, krew, strzały; noże, stołki i butelki bywały w robocie!... Bywały i trupy i ranni!... Bywali ludzie, którzy doznali na długie miesiące wstrząsu nerwowego (na zabawie!). Idzie ten i ów na zabawę — korzysta ze swego prawa do godziwej rozrywki, do chwil zasłużonego wytchnienia, przyjemności po ciężkiej pracy wielu tygodni lub miesięcy... A tu na zabawie awantura, bójka, przestrach, a może i guzy lub rany!...

Najczęściej są to skutki nadużycia alkoholu i braków kultury u ludzi, którzy nie rozumieją, że na zabawę nie idzie się po to, żeby komuś żebra łamać, lub zęby wybijać i że wszelkie nieporozumienia można likwidować bez rewolweru, stołka lub butelki. Zabawa ma być przyjemnością kulturalną i wypoczynkiem ducha, a nie wyładowaniem dzikich instynktów.

A są tacy zabawowicze, którzy przychodzą na zabawę tylko dla wywołania „draki", bo to dopiero jest dla nich zabawa pełna emocji! Gdzie nie ma krwi, tam nie ma zabawy! Ale jak takie zabawy plamią i szpecą kulturę społeczeństwa, jak złą wyrabiają mu opinię w oczach obcych i zagranicy?! Jakim są poniewieraniem godności Polaka i katolika! Zabawy publiczne nie mogą być miejscem popisu awanturnictwa i dzikości!... Z taką tradycją trzeba skończyć!... Rozpoczęty karnawał przyniesie niewątpliwie mnogość i różnorakość zabaw. Kulturalne, godziwe zabawy są pożyteczne w życiu ludzi pracy i pracującego społeczeństwa. Ich organizatorzy jednak powinni pamiętać, że są odpowiedzialni przed społeczeństwem za poziom moralny i kulturalny zabawy, za porządek na niej i za bezpieczeństwo uczestników! Im więcej wódki, tym dziksza i gorsza zabawa! I o tym nie wolno zapominać! Notorycznych awanturników zabawowych powinny wziąć w opiekę władze bezpiczeństwa. Zabawa — to też forma kultury społeczeństwa! Trzeba się bawić tak, żeby nie urągać kulturze ani swojej, ani swego społeczeństwa. Pamiętajmy o tym przy urządzaniu zabaw!



Nowy dekret o ubezpieczeniu od bezrobocia

Wkrótce ukaże się dekret o Ubezpieczeniu na wypadek braku pracy.

Dekret ten skodyfikuje obowiązujące dotąd przepisy objęte ustawą o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz ustawą o Funduszu Pracy.

Obecna struktura ustrojowa państwa wytworzyła problem nie tyle braku pracy, ile raczej braku wykwalifikowanych pracowników i robotników. Dekret przewiduje wobec tego t. zw. „zasiłki szkoleniowe", — które zapewnią utrzymanie osobom w zakresie ich zawodowego szkolenia. Przewidziane są również zasiłki pieniężne w razie bezrobocia, a ściślej mówiąc w okresie między opuszczeniem przez pracownika jednego, a znalezieniem drugiego zajęcia.

Dekret przewiduje dalej utworzenie Funduszu Ubezpieczeniowego przy Głównym Urzędzie Zatrudnienia.

Wymiar składek i ich pobór będzie dokonywany przez Ubezpieczalnię Społeczną. Natomiast przyznawanie i rozdzielanie zasiłków będzie należało do Urzędów Zatrudnienia. Najbardziej istotny jest fakt, że dotychczasowy Fundusz Pracy, stanie się zgodnie z celami gospodarki planowanej instrumentem — szkolenia zawodowego — stosownie do potrzeb życia gospodarczego.

INFORMUJEMY

Według dekretu z dnia 13. 6. 1946 r. ogłoszonego w D. U. R. P. Nr. 73 poz. 396, który wszedł w życie w dniu 31. 12. 1946, każdy kto w tym dniu posiada w sprzedaży napoje winne w ilościach powyżej 10 butelek, obowiązany jest zgłosić cały posiadany zapas pisemnie w 2-ch egzemplarzach w terminie do dnia 20. 1. 1947 Kontroli Akcyzowej do opodatkowania.

W zgłoszeniu należy podać: 1) imię i nazwisko lub firmę, 2) ilość i gatunek posiadanych napojów winnych i 3) dokładne miejsce pochodzenia zgłoszonych napojów winnych.

Niesprzedane do dnia 20. 1. 1947 napoje winne w ilości do 10-ciu butelek, podlegają zgłoszeniu i opodatkowaniu do dnia 25. 1. 1947.

Napotkane po dniu 20. 1. 1947 w lokalach handlowych napoje winne, które nie zostały zgłoszone do opodatkowania, ulegną konfiskacie, niezależnie od wdrożenia postępowania karno - skarbowego, przeciw posiadaczom tychże.

Kto zamierza trudnić się sprzedażą napojów winnych, obowiązany jest o tem zgłosić pisemnie Rejonowi Kontroli Akcyzowej w terminie do dnia 20. 1. 1947.

Przydziały dla sportowców

Doceniając znaczenie i szeroki zakres działalności pedagogiczno - sportowego Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego — Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło na potrzby Instytutu cały posiadany zapas koszulek gimnastycznych z dostaw UNRRA w ilości 35.850 sztuk koszulek męskich i 33.398 sztuk chłopięcych. Przydział ten będzie rozprowadzony przez Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego między organizacje młodzieżowe.

Pomoc lekarska

Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację komunikuje, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych wprowadził we wszystkich ubezpieczalniach pomoc lekarską dla uczestników ruchu podziemnego i partyzanckiego oraz osób, pozostałych po poległych w walce o Polskę.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (159

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjerciadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Ale Derda pravjił dalij·

— Nen czort v wogrodze zbjerô żogovkji, na chternich spac muszą ti, co wobmovę robjilë na drugjich ludzi. Won sę smjeję po djoblimu, bo sobje przëboczô, jak wonji v nocë na verach skakac będą, njibe rebë v jadrach.

— Cuż na svjece! — dzevovoł sę Trąba. — A chdziż va mota tich potępjińców?

— Budink, chturen va vjidzała, najachavszë z naszim panem — chturen jest z blizkjigo przijacelstva Luceprovigo — to le scana wod przodku. V teł won sę cignje vjele mil, a pod njim je sto pjąter, pełnich djobłóv i potępjińców.

— Ala! Tos ma tu zaszła! A cuż va z nami chcała zrobjic?

— Nad tim sę pjekjelni sąd naradzi, na chturen nasz pon vaju kożë zavołac. Każdi będze spravjedlevje wobsądzoni, bo na vszelkji vistępkji ju są paragrafë wusianovjoni. — Na ten prziklod ti, co v lestach, książkach abo v gazetach wo svojich bliznich zle pjiszą, tim pjekjelni doktor codzeń reno tępim kurkjem vkolnje ve vątrobę i połkvaterk żołcë wutoczi. Bo wu ti zortë grzesznjików żołcë każdigo momańtu dobëc możesz kuli żadno. Potim wosobno do ti robotë nasadzoni djobeł bjerze gork żołcë z ręku pjekjelnigo doktora i mjeszô ję z tińtem i krevją ropuszą i jim tego napjitku nalevô v gordzel. Wod tego jich vezną krampë, że żoł patrzec, a po krampach przińdze żegnanje. Le wu njich je żot takji, że co vëżegô, to list, gazetę abo i ksążkę. Nomjejszô męka tich, co małą gazetkę vëżegac muszą. — Vëplują i jim dobrze! Ale są jinszi, co szvotołë dużi jak żogie rebackjigo szkuta zvracac muszą, a to baro zimko gordzelą przechodzi. Vjater, not do tego, z vnętrznosci nekô te szvotołë z takjim gvołtem, że wone wo łbë tich drugjich pjekjelnjików tego zortu bjiją, a ti jim zos wodpłacają. I tak wode łba do łba lotają te produktë żołcë, tińtu i ropuszi krevji że szum i krzik i grzmot i smrod vjeczni v tim dzelu pjekła panuje. Straszné mękji cerpją ti, co całé grubé ksążkji żegac muszą. Tim sę peskji vëkrzivjają na vszeskji stronë vjatru. Bo to czasem wod tego vëpjitigo trenku pjekjelnigo jich tak rozpjero, że tełem i przodkjem jidą knegji, dużé jak poł dvjerzi, i to zaru kopami. Czortovje, co v tim dzelu pjekła służbę mają, lozują sę co dvje godzenë, bobe dłużij nje strzimelë. Le doktor, jako że przëvekłi do tego brzedaistva, procuje tam przez całą dobę.

Słuchoł jem takji godkji, nje vjedzącë, co meslëc. Ale Trąba sę poprovdze wurzasł. A jak vësłuchoł do kuńca, tej rzekł vzdichającë:

— No, przënomji jô sę do ti buchtë pjekjelni nje dostanę, bo le przezvjisko i jimję napjisac wumjem!

— To nje njiżodna przeszkoda. Mjedze timi gazecorzami je vjele takjich, chternich wojc vëgnoł, bo nji moglë sę nawuczëc worac v jego volë, tej są i takji co zbankrotovelë na handlu z gęsami. Ti też nje wumjeją vjele vjęcij, jak jimję i przezvisko napjisac. Gruńt, żebe wumjelë szkalovac, bo tej ludze z chęcą czetają jich żegovjinë. Ko notera ludzkô ju takô, że geldzi ję, kjej co brzedkjigo wo bliznim czuje, a boli ję, kjej bliznigo sę chvali.

— Ala szvernot! — krziknął Trąba. — V głovje mje sę krąci. Gvesno jô spję i mje sę snjie!

— Njick vom sę nje snjije, bratku. — Ale nje strachejce sę za barzo! Do nogorszi buchtë naszigo pjekła vë sę nje dostanjece. A to je tam chdze skorę scigają. Bo vejcele: to wu naju, to je provdzevé pjekło kaszubskji. Każdi norod mo svoje vłosné pjekło. A wod pjęcset lôt i dłużij dzeje sę tak, że nom z njemjeckjigo pjekła, naszigo sąsada, przëselają całé vojska potępjińców, że to njibe nje jich ludze. Za żëcô na zemji to Njemce jich rechovelë do svojich, ale v svojim pjekle wonji jich mjec nje chcą.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

Gdańsk. Dnia 7 stycznia br. odbył się Zjazd Okręgowego Zarządu Związku Zawodowego Rob. i Prac. Przem. Budowlanego, Ceram. i Pokr. Zaw. w Polsce Województwa Gdańskiego przy udziale przewodniczących i sekretarzy Oddziałów oraz przewodniczących i delegatów Rad Zakładowych firm budowlanych, pracujących na Wybrzeżu.

Zjazdowi przewodniczył przewodniczący M. Kosiorowski.

Po wygłoszonym referacie zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w sali świetlicy Domu Związkowego w Gdańsku, Al. Marsz. Rokossowskiego 45, w dniu 7 stycznia 1947 r. Członkowie Zarządu Okręgowego, delegaci z Oddziałów z całego Województwa Gdańskiego, jak również przewodniczący Rad Zakładowych Gdańska i wszystkich miast powiatowych w obecności przedstawicieli Zarządu Głównego w Warszawie, postanawiają wezwać wszystkich pracowników budowlanych województwa gdańskiego do demonstracyjnego głosowania na listę Nr. 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, zgodnie z uchwałą plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Rob. i Prac. Przem. Budowlanego, Ceram. i Pokr. Zaw. w Polsce, Warszawa.

Zebrani wyrażają przekonanie, że tylko Rząd Demokratyczny, powstały na podstawie zdobytej większości w Sejmie, przez Blok Demokratyczny i Związki Zawodowe, może nie tylko zagwarantować zdobyte już prawa socjalne klasy pracującej i utrwalenie granic zachodnich, ale przez mądrą i rozumną jak dotychczas politykę przyczynić się do utrwalenia pokoju światowego

Zebrani wzywają cały świat pracy branży budowlanej w Gdańsku do demonstracyjnego głosowania na listę Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych."

Gdańsk. Przed paru dniami złożył wizytę wojewodzie gdańskiemu inż. Zralkowi generalny konsul St. Zjednoczonych Burd. Tematem przeprowadzonej rozmowy były zagadnienia związane z rozwojem naszych portów, żeglugi oraz sprawy ogólno-gospodarcze Wybrzeża.

— **Podczas swego pobytu na Wybrzeżu** ambasador R. P. w Jugosławii Jan Karol Wende wygłosił w dniu 13 bm. dla grona profesorów Politechniki Gdańskiej interesującą prelekcję na temat polityki zagranicznej Rządu Jedności Narodowej. Po referacie amb. Wende odpowiedział na szereg pytań z dziedziny polityki zagranicznej.

DOKP. Gdańsk. Ukończono pracę przy budowie odcinka Rozłazin—Lębork na linii kolejowej Gdańsk—Lębork. W najbliższych dniach wprowadzony zostanie na tym odcinku ruch pasażerski.

Rybacy kształcą się.

Silne mrozy spowodowały, że rybacy nie mogą wyruszać na połowy i urlopują. W tym okresie przymusowej bezczynności, nadzorcze władze rybackie urządzają dla rybaków morskich na Ziemiach Odzyskanych kursy dokształcające. Jak wiadomo nie wielu rybaków na Ziemiach Odzyskanych miało styczność poprzednio z morzem. Rekrutują się oni przeważnie z rybaków śródlądowych, gdzie warunki rybołówcze są inne, aniżeli na morzu.

M. U. R. w Szczecinie urządza takie kursy w okresie od 15 stycznia do końca lutego. Zasadnicze 6-cio tygodniowe kursy z codziennymi wykładami odbywać się będą w Świnoujściu, Trzebierzy, Nowym Warpnie i Stobnicy, a następnie w Dziwnej i Wolinie, kursy o węższym programie w Kosiborzu, Przytorze, Międzyzdroju i Lebinie.

Gdynia. Dnia 10 bm. rozpoczęto w Gdyni załadunek 9000 ton polskiego cementu na amerykański statek ss „Patrick b. Whalen". Jest to największy z dotychczasowych załadunków cementu.

— **W ciągu 1946 r.** importowaliśmy 91.499 beczek śledzi solonych o wadze około 9150 ton, 16.020 skrzynek śledzi solonych o wadze 720 ton i 2313 skrzynek szprotów świeżych o wadze około 100 ton oraz 27.071 skrzynek różnych ryb świeżych o wadze 1075 ton.

— **Na nasz morski tabor rybacki** składa się obecnie: 6 trawlerów parowych, 108 kutrów motorowych oraz 1051 łodzi wiosłowo - żeglugowych. W ostatnich dniach stocznie rybackie oddały do użytku 2 nowowybudowane kutry.

Biuro klasyfikacji statków powstało na Wybrzeżu.

Z inicjatywy gdyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej powołany został do życia na Wybrzeżu Komitet Organizacyjny Biura Klasyfikacji Statków.

Komitet Organizacyjny Biura poczynił już prace wstępne, opracowując statut, plan finansowy, nawiązując kontakty z projektowanymi udziałowcami spółki, oraz zbierając materiały administracyjno-handlowe. Wobec pilnych potrzeb wykonał także szereg zleceń, przeprowadzając klasyfikację kilku jednostek.

Wejherowo. „Caritas". Nieocodzienną uroczystość towarzysko - gwiazdkową przeżyli członkowie Związku i Kuchni Ludowej „Caritas" w niedzielę, dnia 12 bm., obchodząc wspólnie swą tegoroczną kolendę z łamaniem opłatka tradycyjnego i poświęceniem domu „Caritas". Kolendę odprawił Wiel. ks. dziekan Partyka przy współudziale siostry Przełożonej Sióstr Miłosierdzia i około 100 dalszych członków. W pięknych słowach wstępnych, poprzedzających poświęcenie domu „Caritas" wskazał wiel. mówca na genezę tej instytucji dobroczynnej, na jej znaczenie społeczne i moralny obowiązek człowieka, wspierania biednego bliźniego z miłości do Boga i tego strapionego nędzarza.

Po uroczystym poświęceniu zabrał głos prezes oddziału p. Wł. Szutta, witając księdza dziekana, wszystkich gości i członków. Wyraził także swe szczere podziękowanie wszystkim, którzy tę piękną uroczystość umożliwili i dzieło „Caritas" popierali. Nastąpiło wspólne dzielenie się opłatkiem i serdecznymi życzeniami pomyślności, zdrowia i powodzenia w Nowym Roku. Wesołe śpiewy kolendowe i inne oraz deklamacje uroźmaiciły piękny wieczorek i rozradowały serca wszystkich obecnych.

W słowie końcowym dziękował mecenas Dereziński wszystkim za liczny udział, prosząc, żeby nie było to końcem, lecz raczej zapoczątkowaniem kontynuowania dalszej pracy nad rozwojem „Caritas" w interesie biednych bliźnich. (J.)

— **„Caritas".** Wszystkim miłym ofiarodawcom, którzy w dniu zbiórki ulicznej, dnia 12 stycznia br. złożyli swój dar dla Kuchni Ludowej „Caritas" na rzecz ubogich starców i sierot — składa się niniejszym najserdeczniejsze Bóg zapłać. Tak samo szczere podziękowanie wszystkim Szan. Kolektorkom i Kolektorom, którzy mimo strasznego mrozu ofiarowali się dla dobrej sprawy.

— **„Caritas".** W podziękowaniu w „Zrzesze" nr. 4 nie wymieniono z przyczyn od nas niezależnych Firmy „Rolnik". Firma ta przez datki pieniężne i w naturaliach znacznie wsparła Kuchnię Ludową „Caritas". Prostujemy nieprzyjemne niedopatrzenie i wyrażamy firmie „Rolnik" serdeczne podziękowanie za otrzymane ofiary. Zarząd Związku „Caritas".

— **Zarząd Kaszubskiego Teatru Ludowego** zaprasza wszystkich członków Zespołu Artystycznego na zebranie informacyjne w dniu 21 stycznia br. godz. 19 w sekretariacie Tow. Teatrów i Muzyki Ludowej RP. (Dom Kultury). Sprawy bardzo ważne. Zgłoszenia nowych członków mile widziane.

— **Powiatowy Związek Cechów** w Wejherowie podaje do wiadomości, że na polecenie Izby Rzemieślniczej w Gdańsku odbędzie się **walne zebranie cechu krawieckiego** w dniu 21 stycznia br. o godz. 9-tej w pierwszym terminie, o godz. 9.30 w drugim terminie, w lokalu Powiatowego Związku Cechów w Wejherowie przy ul. Puckiej nr. 9 I p. z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie przez starszego Cechu.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
3. Sprawozdanie obecności i praw wyborczych członków walnego zebrania.
4. Sprawozdanie kasowe i budżetowe za rok 1946.
5. Wybór marszałka walnego zebrania.
6. Wybór zarządu: a) starszego Cechu, b) podstarszego, c) 3 ławników, d) 3 zastępców ławników.
7. Uchwalenie budżetu na I półrocze 1947 r.
8. Sprawy zawodowe i organizacyjne.
9. Wolne wnioski.
10. Zamknięcie zebrania.

Szczecin. Prace regulacyjne na Odrze. Państwowy Zarząd Wodny w Szczecinie wydobył w 1946 r. z rzeki Odry i zatok 76 jednostek pływających, mianowicie 5 holowników, 4 pogłębiarki, 2 ekskawatory, 3 promy, 1 koszarkę, 16 motorówek i 45 barek. Wydobyty tabor przedstawia wartość wielu dziesiątków milionów zł.

Celem dokonania remontu uszkodzonego taboru rzecznego przystąpiono do odbudowy kompletnie zniszczonej stoczni w Podjuchach, gdzie pobudowano warsztaty mechaniczne i sprowadzono częściowo potrzebne maszyny. W miejscowości zaś Bielinek pobudowano wyciąg przeznaczony dla remontu średnich obiektów.

W tymże czasie Zarząd Wodny usunął na Odrze 21 zniszczonych mostów, względnie drewnianych mostów wojennych, usprawniając znacznie żeglowność rzeki.

Pod koniec roku 1946 przystąpiono do odbudowy zniszczonych budowli wodnych w wspomnianym czasie przebudowano 2200 metr. sześć. p. faszynady, ścięto faszyny leśnej 8200 m. p. i wisliny wierzbowej 5800 m. p.

— **B. O. P. jeszcze samodzielnym urzędem.** W związku z reorganizacją administracji portowej, z dniem 1-go stycznia rb. miały być skasowane jako samodzielne urzędy Biura Odbudowy Portów w Gdańsku i w Szczecinie. Według projektów miały one być włączone organizacyjnie do Urzędów Morskich jako osobne wydziały.

Jak się dowiadujemy sprawa włączenia BOP. do GUM-ów nie została jeszcze przeprowadzona i decyzja w tym względzie odroczono.

Wypowiadamy się!

Na prośbę całego szeregu naszych czytelników wprowadzamy z dn. 1 lutego br. osobny dział w naszym piśmie pod tytułem „Wypowiadamy się".

W dziale tym umieszczać będziemy wszystkie życzenia i żale naszych abonentów. Piszcie do nas o wszystkim co Was boli, co chcelibyście, aby było lepiej. Wytykajcie wszystkie niedomagania na jakie napotkacie. W miarę możności służyć będziemy radą i wskazówkami. Starać będziemy się aby pismo „Zrzesz Kaszebskô" była trybuną, z której możecie wszystkie swoje poglądy wyrażać. Piszcie odważnie ale prawdę.

Korespondencję do działu „Wypowiadamy się" kierować pod adresem: Redakcja Zrzësz Kaszebskô Wejherowo, Rynek 7, Skrytka pocztowa 30.

Kronika gospodarcza

Milion ton zboża z USA.

Waszyngton. Amerykański departament rolnictwa ogłosił w dniu wczorajszym cyfry eksportowe zboża za miesiąc luty br. Plan eksportowy przewiduje wysyłkę 1.200.000 ton zboża, z czego przypada 300.000 ton dla strefy anglo-amerykańskiej oraz 90.000 ton dla W. Brytanii.

Korespondenci pism angielskich dają wyraz rozczarowaniu z powodu tak nikłego udziału W. Brytanii w dostawach zboża amerykańskiego, witają jednakowoż z wielkim zadowoleniem wysoki przydział zboża dla stref okupacyjnych w Niemczech. Zaznaczyć wypada, że wyznaczony na miesiąc luty br. kontyngent eksportowy zboża jest najwyższy z tych, jaki zanotowano w eksporcie zboża amerykańskiego.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-05287